

Reportaż parafialny – kościół śś. Piotra i Pawła w Zakrzowie Turawskim

Pamiętają o korzeniach

Trzy dni trwa jubileusz 250-lecia drewnianego kościoła w Zakrzowie Turawskim.



ZDJEŃCIA LUKASZ GRZESIK

Odpuść śś. Piotra i Pawła w Zakrzowie Turawskim obchodzony był niezwykle uroczyste, gdyż w tym roku przypadła 250. rocznica wybudowania kościoła. – Wsłuchując się w drewniane belki, usłyszymy głosy opowiadające historię naszego kościoła. Usłyszymy głosy tych, którzy kościół budowali, i tych, którzy przez lata się w nim modlili – zauważa ks. Sławomir Pawiński, proboszcz parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Ligocie Turawskiej, do której przynależy kościół w Zakrzowie.

Na krańcu wsi

Ta drewniana perełka architektury sakralnej na Śląsku Opolskim wybudowana została na krańcu Zakrzowa Turawskiego przez cieślę Floriana Kowalczyka z Jelowej. Legenda głosi, że kościół pierwotnie miał stanąć w środku wsi, ale w niewyjaśniony sposób w ciągu jednej nocy materiał budowlany został przeniesiony na jej obrzeża, ponad pół kilometra od innych zabudowań. – Obecnie stoi on w centrum parafii,

nie wsi, ale całej parafii Ligota Turawska, obejmującej Ligotę, Kadłub i Zakrzów – wyjaśnia ks. Sławomir Pawiński. Od roku 1992, gdy w Zakrzowie wybudowano nowy kościół, także pod wezwaniem śś. Piotra i Pawła, drewniana świątynia pełni rolę kaplicy cmentarnej. – Przygotowując się do jubileuszu, chcieliśmy ożywić w niej życie religijne, odprawiając nabożeństwa i Msze św. – opowiada ks. proboszcz.

Wyrastają z wiary przodków

Kościół przesiąknięty jest wiarą ludzi, którzy przez 250 lat się w nim modlili. – Poprosiłem, aby starsi parafianie opowiadali swoim wnukom o przeżyciach związanych z naszym kościołem, w którym miejscu siadali, jak w przeszłości wyglądały uroczystości. I rzeczywiście wspomniano i opowiadano. Historia naszego kościoła to przecież historia tych wszystkich ludzi – podkreśla ks. Sławomir Pawiński. Na jubileusz przyjechało wiele osób pochodzących z Zakrzowa. Tu mają swoje korzenie, tu uczyli się wiary

swoich rodziców i tu z sentymentem wracają. Ks. Joachim Waloszek, rektor WSD w Opolu, będąc dzieckiem, właśnie w drewnianym kościele śś. Piotra i Pawła poznawał Pana Jezusa, przychodząc z rodzicami na Msze św. O. bp Antoni Reimann, franciszkanin pracujący w Boliwii, z okazji uroczystości przesłał list, w którym wspomina jubileusz 200-lecia kościoła – brał w nim udział jako 7-letni chłopiec. Natomiast o. Krystian Żmuda, również pochodzący z parafii Ligota Turawska, odprawiając jubileuszową Mszę św. w drewnianym kościele, podkreślił, że to jego Msza prymicyjna, gdyż kapłanem został już po wybudowaniu nowego kościoła i to w nim zawsze sprawował Eucharystię.

Trzydniowe uroczystości

Obchody jubileuszu rozpoczęły się 3 lipca wieczornym czuwaniem dla dzieci. W czasie nabożeństwa za zmarłych poświęcone zostały znicze, które najmłodszy procesyjnie zanieśli na groby 31 dzieci pochowanych na cmentarzu przy kościele. Po Apelu Jasnogórskim i nabożeństwie za zmarłych dla dorosłych, odprawiona została Msza św. w intencji parafian, dobrodziejów i budowniczych kościoła, której

Najmłodszy parafianie zapalili znicze na grobach dzieci pochowanych przy kościele

z której wyrazamy – podkreśla ks. Sławomir Pawiński. Drugiego dnia Mszę św. w nowym kościele sprawował o. Błażej Kurowski, gwardian franciszkanów z Góry Świętej Anny, który również pochodzi z parafii Ligota Turawska. O. Błażej wygłosił prelekcję na temat religijności i pobożności na przestrzeni ostatnich 250 lat. Natomiast w części festynowej ks. wikary Jarosław Ostrowski przeprowadził finał drużynowego konkursu wiedzy o św. Pawle. – Pytania, które zadawane były drużynom, po pewnym czasie kierowano do publiczności – wspomina ks. Sławomir Pawiński. Najważniejszy punkt uroczystości stanowiła niedzielna Suma odpustowa na placu pomiędzy starym i nowym kościołem, której przewodniczył ks. Joachim Waloszek. Przyjechali również ks. Hubert Łysy, ks. Piotr Wojtala i o. Krystian Żmuda. W czasie festynu wystąpił zespół Kamraty, Teatr A z Gliwicy, a także młodzież, która pod okiem ks. wikarego przygotowała skecz „Farskie ma(sz)karony”. Na scenie ustawiono replikę zakrzowskiego kościoła ręcznie wykonaną przez Gizelę i Wernera Wachta, a także sprzedawano pamiątkowe pocztówki i okolicznościowe świece.

Drewniany kościół śś. Piotra i Pawła w Zakrzowie Turawskim
PO LEWEJ:
W czasie Mszy św. odpustowej ołtarz ustawiony był w drzwiach nowego kościoła

Anna Kwaśnicka

